

## **NIGEL KENNEDY GRAŁ DLA POWODZIAN**

PAP, WOJCIECH, WWW.POLSKATIMES.PL (2010-05-31 00:00:00)

[polskatimes.pl/fakty/swiat/263003,nigel-kennedy-gral-dla-powodzian,id,t.html](http://polskatimes.pl/fakty/swiat/263003,nigel-kennedy-gral-dla-powodzian,id,t.html)

**Nigel Kennedy w Londynie grał i prosił o pomoc powodzianom Pomoc dla powodzian w Polsce zbierana jest także w Londynie. A przyczynił się do tego związany z Polską i Krakowem światowej sławy skrzypek Nigel Kennedy.**

Nigel Kennedy grał dla powodzian

PAP, Wojciech

Nigel Kennedy w Londynie grał i prosił o pomoc powodzianom Pomoc dla powodzian w Polsce zbierana jest także w Londynie. A przyczynił się do tego związany z Polską i Krakowem światowej sławy skrzypek Nigel Kennedy.

Artysta zaapelował o pomoc dla ofiar powodzi w Polsce, żegnając się w sobotę z publicznością, która entuzjastycznie przyjęła jego występ w Royal Festival Hall w Londynie.

- Doświadczenie kapitalizmu w Polsce jest wciąż stosunkowo nowe i większość powodzian nie miała ubezpieczenia - powiedział artysta stale mieszkający w Krakowie, który po raz pierwszy koncertował w Londynie ze swą własną orkiestrą Orchestra of Life.

53-letni Kennedy, by dać przykład, zapowiedział, że osobiście na pomoc powodzianom przeznaczy 1 tys. funtów od każdego utworu, który wykonał na koncercie. Dodał, że na pomoc powodzianom potrzeba 5 mld, choć nie sprecyzował, czy funtów, czy złotych, i że jak dotąd zebrano 1 mld.

Przed wyjściem z sali koncertowej ustawiono dużą puszkę, do której wychodzący wrzucali pieniądze.

Publiczność gorąco oklaskiwała pełen fantazji i dynamiki występ wirtuoza, który grał repertuar klasyczny i jazzowy (m.in. Bacha i Duke'a Ellingtona) z tymi samymi muzykami, co jest nietypowe, ponieważ wymaga od nich dużego kunsztu. Kennedy kilka razy dawał wyraz swego uznania dla talentu muzyków.

Artysta dwukrotnie bisował, za pierwszym razem wykonując czardasza z wplecionymi elementami improwizowanymi.

Nigel Kennedy od lat mieszka w Polsce, gdzie robi karierę muzyczną. Gdy dziennikarz brytyjskiej gazety "The Times" zapytał go dwa lata temu, czy po siedmioletnim pobycie w Polsce nauczył się już języka polskiego, odparł żartobliwie: - Wystarczająco, żeby móc zamówić piwo i wzbudzać wyrazy współczucia u obu płci.

Kennedy mówił także gazecie, że w Polsce i w polskim jazzie urzekła go jedna i ta sama rzecz: że Polacy i w życiu, i w muzyce są osobami pracowitymi, ale zarazem potrafiącymi się bawić. - Polacy są inteligentni, zdyscyplinowani i serdeczni. Nieczęsto się zdarza, by te trzy cechy zachodziły u ludzi jednocześnie - mówił Kennedy. - I nie patrzą na zegarki. Tak jest i w mojej orkiestrze [Polska Orkiestra Kameralna, której artysta jest dyrektorem - red.], i w moim zespole - mówił Nigel Kennedy. Artysta ma wielkie szanse, by

zebrać pokaźną sumę dla poszkodowanych w wyniku powodzi, bo jego sobotni występ nie był ostatnim na festiwalu w Southbank.

W ramach obecnego muzycznego weekendu w Southbank Centre, zorganizowanego jako część festiwalu Polska!Year, Kennedy wystąpił w niedzielę z klezmerskim kwartetem

Kroke wykorzystującym elementy jazzu i muzyki orientalnej. Powstały przed 15 laty Kroke ma światową renomę i wydał dotąd osiem albumów. W Londynie zagrał po raz drugi, po kilkuletniej przerwie.

W poniedziałek Kennedy bierze udział w koncercie Chopin Super Group wraz z Januszem Olejniczakiem i innymi artystami, w tym Anną Marią Jopek. Zaplanowano, że ten sam utwór Chopina będzie interpretowany na trzy sposoby: na pianinie przez Olejniczaka, na skrzypcach przez Kennedy'ego oraz przez Annę Marię Jopek we współczesnej aranżacji.

Szansą na zebranie większej sumy dla powodzian są nie tylko występy Kennedy'ego czy wymienionych polskich artystów. W Southbank Centre koncertowały w sobotę również grupy muzyczne Majewski & Friends oraz Zakopower, które były magnesem dla polskiej publiczności.

Polacy mieszkający w Londynie znani są z ofiarności na rzecz rodaków w kraju. Jak napisał portal Elondyn.co.uk, akcja pomocy dla powodzian na Wyspach nie odbywa się pierwszy raz. Trzydzieści lat temu, w czasie powodzi stulecia z 1997 r., udało się tu zebrać olbrzymią kwotę - 800 tys. funtów! Wszystkie pieniądze zostały przekazane na rzecz poszkodowanych przez powódź. Jak pisze portal Elondyn, organizatorzy akcji mają nadzieję, że i tym razem uda się zebrać pokaźną kwotę. - Podczas pamiętnej powodzi w 1997 r. prowadzona przez nas akcja zakończyła się wielkim sukcesem. Komitet przelał wówczas na rzecz ofiar powodzi prawie 800 tys. funtów. Wierzymy, że w obliczu tragedii, jaka dotknęła wielu naszych rodaków, ponownie okażemy solidarność i bez względu na przynależność, przekonania, współpracą wszystkich środowisk pomożemy poszkodowanym w Polsce - powiedziała portalowi Elondyn.co.uk Helena Miziniak, prezes Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii.

- Zdecydowanie będzie to zbiórka

pieniędzy, które potem wyślemy do jednego konkretnego miejsca w Polsce. Chcemy bowiem mieć pełną jasność, dokąd one trafią, i móc co do grosza się z nich rozliczyć - mówi Wojciech Tuczyński, rzecznik ZPWB, cytowany przez gazetę "Goniec Polski".

PAP, "The Times"

<

strona: 1 z 2

>

- Doświadczenie kapitalizmu w Polsce jest wciąż stosunkowo nowe i większość powodzian nie miała

ubezpieczenia - powiedział artysta stale mieszkający w Krakowie, który po raz pierwszy koncertował w Londynie ze swą własną orkiestrą Orchestra of Life.

53-letni Kennedy, by dać przykład, zapowiedział, że osobiście na pomoc powodzianom przeznaczy 1 tys. funtów od każdego utworu, który wykonał na koncercie. Dodał, że na pomoc powodzianom potrzeba 5 mld, choć nie sprecyzował, czy funtów, czy złotych, i że jak dotąd zebrano 1 mld.

Przed wyjściem z sali koncertowej ustawiono dużą puszkę, do której wychodzący wrzucali pieniądze.

Publiczność gorąco oklaskiwała pełen fantazji i dynamiki występ wirtuoza, który grał repertuar klasyczny i jazzowy (m.in. Bacha i Duke'a Ellingtona) z tymi samymi muzykami, co jest nietypowe, ponieważ wymaga od nich dużego kunsztu. Kennedy kilka razy dawał wyraz swego uznania dla talentu muzyków.

Artysta dwukrotnie bisował, za pierwszym razem wykonując czardasza z wplecionymi elementami improwizowanymi.

Nigel Kennedy od lat mieszka w Polsce, gdzie robi karierę muzyczną. Gdy dziennikarz brytyjskiej gazety "The Times" zapytał go dwa lata temu, czy po siedmioletnim pobycie w Polsce nauczył się już języka polskiego, odparł żartobliwie: - Wystarczająco, żeby móc zamówić piwo i wzbudzać wyrazy współczucia u obu płci.

Kennedy mówił także gazecie, że w Polsce i w polskim jazzie urzekła go jedna i ta sama rzecz: że Polacy i w życiu, i w muzyce są osobami pracowitymi, ale zarazem potrafiącymi się bawić. - Polacy są inteligentni, zdyscyplinowani i serdeczni. Nieczęsto się zdarza, by te trzy cechy zachodziły u ludzi jednocześnie - mówił Kennedy. - I nie patrzą na zegarki. Tak jest i w mojej orkiestrze [Polska Orkiestra Kameralna, której artysta jest dyrektorem - red.], i w moim zespole - mówił Nigel Kennedy. Artysta ma wielkie szanse, by zebrać pokaźną sumę dla poszkodowanych w wyniku powodzi, bo jego sobotni występ nie był ostatnim na festiwalu w Southbank.

W ramach obecnego muzycznego weekendu w Southbank Centre, zorganizowanego jako część festiwalu Polska!Year, Kennedy wystąpił w niedzielę z klezmerskim kwartetem

Kroke wykorzystującym elementy jazzu i muzyki orientalnej. Powstały przed 15 laty Kroke ma światową renomę i wydał dotąd osiem albumów. W Londynie zagrał po raz drugi, po kilkuletniej przerwie.

W poniedziałek Kennedy bierze udział w koncercie Chopin Super Group wraz z Januszem Olejniczakiem i innymi artystami, w tym Anną Marią Jopek. Zaplanowano, że ten sam utwór Chopina będzie interpretowany na trzy sposoby: na pianinie przez Olejniczaka, na skrzypcach przez Kennedy'ego oraz przez Annę Marię Jopek we współczesnej aranżacji.

Szansą na zebranie większej sumy dla powodzian są nie tylko występy Kennedy'ego czy wymienionych polskich artystów. W Southbank Centre koncertowały w sobotę również grupy muzyczne Majewski & Friends oraz Zakopower, które były magnesem dla polskiej publiczności.

Polacy mieszkający w Londynie znani są z ofiarności na rzecz rodaków w kraju. Jak napisał portal Elondyn.co.uk, akcja pomocy dla powodzian na Wyspach nie odbywa się pierwszy raz. Trzydzieści lat temu, w czasie powodzi stulecia z 1997 r., udało się tu zebrać olbrzymią kwotę - 800 tys. funtów! Wszystkie pieniądze zostały przekazane na rzecz poszkodowanych przez powódź. Jak pisze portal Elondyn, organizatorzy akcji mają nadzieję, że i tym razem uda się zebrać pokaźną kwotę. - Podczas pamiętnej powodzi w 1997 r. prowadzona przez nas akcja zakończyła się wielkim sukcesem. Komitet przelał wówczas na rzecz ofiar powodzi prawie 800 tys. funtów. Wierzymy, że w obliczu tragedii, jaka dotknęła wielu naszych rodaków, ponownie okażemy solidarność i bez względu na przynależność, przekonania, współpracą wszystkich środowisk pomożemy poszkodowanym w Polsce - powiedziała portalowi Elondyn.co.uk Helena Miziniak, prezes Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii.

- Zdecydowanie będzie to zbiórka

pieniędzy, które potem wyślemy do jednego konkretnego miejsca w Polsce. Chcemy bowiem mieć pełną jasność, dokąd one trafią, i móc co do grosza się z nich rozliczyć - mówi Wojciech Tuczyński, rzecznik ZPWB, cytowany przez gazetę "Goniec Polski".

PAP, "The Times"